

Czescy oficerowie potępiają naloty NATO na Libię

11 kwietnia 2011

CZECHY. Czeski lewicowy dziennik „Haló Noviny” opublikował oświadczenie stowarzyszenia Wojskowi Przeciwko Wojnie w sprawie nalotów na Libię. Stowarzyszenie to, skupiające oficerów w stanie spoczynku, występowało m.in. aktywnie przeciwko planom instalacji na terenie Czech i Polski amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Oświadczenie zwraca uwagę na to, że atak na Libię to już czwarty po Jugosławii, Iraku i Afganistanie w ciągu ostatnich 12 lat przypadek tzw. demokratyzacji autorytarnych reżimów za pomocą akcji militarnej.

Zdaniem autorów oświadczenia, atak na Libię oznacza nachalne i cyniczne ignorowanie zobowiązań jakie przyjęły na siebie państwa członkowskie ONZ. Zgodnie z artykułem 2 Karty Narodów Zjednoczonych zobowiązały się one m.in. do rozwiązywania sporów w pokojowy sposób, do unikania groźby użycia siły jak też samego użycia siły w jakikolwiek sposób niezgodny z celami ONZ. Cytowany jest również fragment wspomnianego artykułu mówiący, że „żadne postanowienie Karty nie daje ONZ prawo do ingerencji w sprawy, które ze swej istoty należą do kompetencji wewnętrznych jakiegokolwiek państwa”.

W oświadczeniu zwraca się też uwagę na to, że dokonując nalotów na Libię państwa NATO faktycznie złamały postanowienia przyjętej 17 marca Rezolucji Rady Bezpieczeństwa. „Przyjęcie rezolucji było uzasadnione ochroną ludności cywilnej, zapewnieniem dostaw pomocy humanitarnej, dążeniem do opanowania wrogości oraz przestrzeganiem wcześniejszej rezolucji Rady Bezpieczeństwa dotyczącej embarga na dostawy broni itd. Do osiągnięcia tych celów miało prowadzić zaprzestanie wymiany ognia i zakaz wszelkich lotów za wyjątkiem humanitarnych. A jaka jest rzeczywistość? Już

następnego dnia po przyjęciu rezolucji USA, Wielka Brytania i Francja rozpoczęły bombardowania i ostrzał rakietowy. Jedynie ktoś pozbawiony rozumu mógł uwierzyć w to, że chodzi tu tylko o działania mające chronić ludność cywilną” – stwierdza oświadczenie. Istotnie, rezolucja mówi o zakazie wszelkich lotów w przestrzeni powietrznej Libii w celu ochrony ludności cywilnej. Tymczasem ofiarami nalotów NATO są również osoby cywilne.

W kwestii embarga na dostawy broni zwrócono uwagę na to, że faktycznie obowiązuje ono tylko jedną ze stron konfliktu – libijską władzę, podczas gdy powstańcy korzystają nie tylko z finansowej, lecz i militarnej pomocy zagranicznej. Przypomina to – jak mówi o tym oświadczenie – sytuację z hiszpańskiej wojny domowej. Wówczas rząd republikański pozbawiony był legalnych możliwości wzmocnienia swych sił obronnych, natomiast faszystowscy powstańcy w nieskrywany sposób otrzymywali wsparcie z zagranicy.

Sama akcja przeciwko Libii była zaplanowana według określonego scenariusza, przygotowanego również za pomocą obcych jednostek specjalnych operujących na terytorium Libii jeszcze przed wybuchem niepokojów społecznych. Miała ona doprowadzić do wewnętrznej destabilizacji spowodowanej sytuacją ekonomiczną, co z kolei mogłoby zagrozić bezpieczeństwu całego regionu Bliskiego Wschodu. „Powstaje pytanie, czy za zasłoną poparcia dla masowych protestów społecznych, ochrony „praw człowieka”, ochrony ludności cywilnej itd. nie kryją się, o wiele mniej szlachetne, przyziemne cele materialne” – piszą autorzy, dodając, że chodzi tu o zawładnięcie libijskimi zasobami ropy naftowej i gazu, które przed nacjonalizacją należały do koncernów amerykańskich i brytyjskich. Ponadto w przypadku upadku Muammara Kaddafiego powstanie precedens akcji militarnych przeciwko przywódcom również innych krajów.

Autorzy oświadczenia przestrzegają też przed możliwością bezpośredniej ingerencji wojskowej. „Co prawda rezolucja Rady Bezpieczeństwa wyraźnie mówi o niedopuszczalności obecności

obcych wojsk okupacyjnych na jakiegokolwiek części obszaru Libii, to jednak doświadczenia pokazują, że po niedługim czasie może zaistnieć sytuacja, kiedy to osiągnięcie określonych celów okaże się niemożliwe tylko przy użyciu nalotów i będzie rosnąć nacisk na wysłanie sił lądowych. Oczywiście za zgodą powstańczego „rządu” służącą rewizji rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ” – stwierdza oświadczenie.

Czescy oficerowie wyrażają też swoje poglądy na temat rządów Kaddafiego. „Członkowie stowarzyszenia Wojskowi Przeciwko Wojnie, podobnie jak myślący w sposób demokratyczny ludzie na całym świecie, mają wobec libijskiego reżimu poważne zastrzeżenia. Jednakże podzielamy pogląd, iż legalna władza, którą popiera znaczna część mieszkańców i jest uznawana przez przeważającą większość państw społeczności międzynarodowej ma pełne prawo reagować w umiarkowany sposób na skierowane przeciw niej działania” – czytamy w oświadczeniu. Podkreślają też, że w porównaniu z innymi arabskimi władcami, szejkami i królami Kaddafi znacznie większą część zysków z eksportu ropy i gazu przeznaczał na podniesienie poziomu życia obywateli swojego kraju.

Opracowanie: Bolesław K. Jaszczyk

Źródło: [Lewica](#)